



Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org

Prot. MG 88/19

List okólny na Wielki Post 2019 r.

KOCHANE SIOSTRY!

Rozpoczynamy okres Wielkiego Postu, który przygotowuje nas do świąt Wielkanocnych. Przypada on w roku szczególnie przenikniętym łaską wizytacji kanonicznej na poziomie generalnym oraz rozpoczynającej się Katechezy o IV Ślubie Miłości, na mocy decyzji XII Kapituły Generalnej. Wydarzenia te mają wspólny mianownik: zachęcić nas, osobiście, jako wspólnotę i jako cały Instytut do odnowienia powołania, którym Bóg w swoim czasie nas obdarzył. Do odnowienia naszego "tak" na Jego miłość i piękno naszej konsekracji na wzór świętego Alojzego Orione.

Tegoroczną refleksję na Wielki Post i przygotowanie do świąt Wielkanocnych chciałabym poświęcić pięknu Bożej Miłości w nas oraz pięknu życia konsekrowanego, które w świetle śmierci i zmartwychwstania Chrystusa odzyskuje nowe światło, nowe oblicze, nowy entuzjazm!

PIĘKNO CZY PRÓŻNOŚĆ?

Dziś na każdym kroku spotykamy najróżniejsze propozycje i zachęty do dbania o piękno, dobre samopoczucie, komfort... i często staramy się znaleźć w tym osobiste spełnienie, szczęście, podziw innych.

Duże wrażenie zrobił na mnie artykuł z refleksją znanego teologa Leonarda Boffa zatytułowany: *"Piękno zbawi świat: Dostojewski mówi nam w jaki sposób"*. Autor oferuje interesującą refleksję, którą chciałabym się z Wami podzielić, cytując niektóre fragmenty.

"... Jednym z wielkich wielbicieli piękna był Fiodor Dostojewski. Piękno było tak ważne w jego życiu, że ten wielki rosyjski powieściopisarz co najmniej raz w roku szedł popatrzeć na piękny obraz Madonny Sykstyńskiej pędzla Rafaela. (...) Ale tym, co go tak naprawdę do tego przynaglało było poszukiwanie piękna i dlatego zostawił nam słynne zdanie: *"Piękno zbawi świat"*.

W powieści *Bracia Karamazow* pogłębia ten temat. Hipolit, ateista, pyta księcia Myszkina: "w jaki sposób piękno zbawi świat"? Książę nic nie odpowiada, lecz idzie do młodego, osiemnastoletniego młodzieńca, który jest w agonii. Pełen współczucia i miłości pozostaje przy nim, aż do jego śmierci. Chciał przez to powiedzieć: piękno, które zbawi świat jest miłością uczestniczącą w cierpieniu; świat będzie zbawiony dzisiaj i zawsze dopóki będzie istniał ten gest.

Z pewnością nie możemy żyć bez chleba, ale istnienie bez „piękna” też jest niemożliwe, powtarzał. Piękno jest czymś więcej niż estetyka; ma wymiar etyczny i religijny. Widział w Jezusie siewcę piękna.

Nasza kultura zdominowana przez marketing postrzega piękno jako „konstrukcję” ciała, a nie całego człowieka. Dlatego też mnożą się metody operacji plastycznych i stosowanie botoksu, aby uczynić ludzi „piękniejszymi”. Są to piękności spreparowane, bez duszy. Jeśli przyjrzymy się uważnie, zauważymy w tych fabrykowanych pięknościach osobowości o zimnym pięknie i aurze sztuczności, niezdolnych do roztaczania blasku. Wtedy wkracza próżność, a nie miłość, gdyż piękno ma związek z miłością i komunikacją. Dostojewski zauważa w *"Braciach Karamazow"*, że twarz jest piękna, gdy widzisz, że wokół dobra i zła walczą w niej Bóg i diabeł. Gdy dobro zwycięża, promienieje ekspresyjne, łagodne, naturalne, pełne blasku piękno. Jakie piękno jest większe? To o zimnej twarzy, jakiejś supermodelki, czy też twarz pełna zmarszczek, promienna siostry

Dulce of Salvador (Bahia) lub Matki Teresy z Kalkuty? Piękno promieniuje na zewnątrz. W przypadku obu siostr promienność jest ewidentna, w top modelce jest wyblakła...”¹.

Myślę, że cytowana wyżej refleksja L. Boffa ma wiele do powiedzenia i nam, kobietom konsekrowanym, których misją jest świadczyć i być obecnością Chrystusowego "piękna" w świecie, jak również odkrywać "piękno" Boga w każdym stworzeniu, z tym samym mistycznym spojrzeniem, które sprawiło, że Ksiądz Orión powiedział: "w najnędnym z ludzi lśni obraz - podobieństwo Boga"... w najbardziej nieszczęśliwym, najbardziej zrozpaczonym, najbardziej nieprzyjemnym i gburowatym, "lśni obraz", lśni "piękno" Boga.



Zastanawiam się, ile jest w nas tego doświadczenia "piękna", które jest zasadniczo wynikiem zwycięstwa "dobra" w nas? Ile mamy w sobie ducha tego świata, poszukiwania powierzchownego, banalnego, światowego, materialistycznego piękna? Na ile weszliśmy w "kulturę selfie"? (ile narcyzmu widać na Facebooku lub na Instagramie wielu siostr...!).

Jestem pod wrażeniem niedawno przeprowadzonej rozmowy z jedną z naszych młodych dziewcząt w formacji, która podzieliła się ze mną pragnieniem życia zakonnego pięknego, pociągającego, zbudowanego z ludzi autentycznych, przejrzystych, promiennych, pięknych tym pięknem, które nie zależy od koloru skóry, oczu lub włosów, od bardziej lub mniej smukłego ciała, od marki tego, co się używa lub nosi... ale z piękna, które wypływa z przeobrażającego doświadczenia Miłości Boga, który nas konsekruje i posyła.

Jestem przekonana, że ludzie, ubodzy, młodzi, nie potrzebują widzieć w nas "modelek", jak mówi wyżej wspomniany artykuł, ale kobiety piękne tym pięknem, które wypływa z oddania się Bogu, kobiety szczęśliwe tym szczęściem, które pochodzi z przynależności do Chrystusa, kobiety spełnione dzięki Bożej Miłości w nas.

Zróbmy przerwę w czytaniu i odpowiedzmy na pytania:

- Co zrobiło na nas największe wrażenie?
- Przypomnijmy sobie osoby, o których możemy powiedzieć "piękne": jakie jest ich "piękno"?

"TYŚ NAJPIĘKNIEJSZY Z SYNÓW LUDZKICH..."

Psalm 45, który odmawiamy w Liturgii Godzin, w czasie Nieszporów z poniedziałku drugiego tygodnia, jest przepiękną pieśnią o pięknie. W poetyckim języku miłości wychwala dary i piękno oblubienca i oblubienicy.

Z łatwością odczuwamy drżenie naszego kobiecego serca, gdy mówimy: "Z mego serca tryska piękne słowo: utwór mój głoszę dla króla; mój język jest jak rylec biegłego pisarza. Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich, wdzięk rozlał się na twoich wargach: przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki" (Ps 45,2-3). Myślę, że jest to jeden z tekstów biblijnych, z którymi utożsamiamy się głęboko, gdyż wyraża oblubienczy wymiar naszej konsekracji. Jezus, Oblubieniec naszego życia i naszego serca, jest bez wątpienia "najpiękniejszym z synów ludzkich" (w.3)

Piękno Chrystusa, Jego czystą, niepojętą i porywającą miłość, można kontemplować jedynie w miłosnej, adorującej tajemnicę ciszy... "wdzięk rozlał się na twoich wargach: przeto pobłogosławił tobie Bóg na wieki" (w.3)

Z pewnością nie jest nam trudno odkryć piękno Jezusa w Jego wcieleniu, w Jego nauczaniu, w Jego czułości wobec maluczkich, chorych, grzeszników, w Jego współczuciu i miłosierdziu.

Nietrudno podziwiać piękno Jego Serca - Pięknego i Dobrego Pasterza, Jego dłoni, które błogosławią dzieci i chorych, Jego oczu zraszających do pójścia za Nim, Jego stóp, które wchodzi w każdą ludzką rzeczywistość... piękno Zmartwychwstałego Jezusa i Eucharystii...

W czasie Wielkiego Postu Jezus zaprasza nas, abyśmy przyjęli Go w zawołowanym pięknie kulminacyjnego momentu Jego misji zbawienia: męki i śmierci na krzyżu.

¹ Cfr. Źródło: <https://leonardoboff.wordpress.com/2014/05/01/piękno-zbawi-świat-dostojewski-mówi-nam-w-jaki-sposób/> Leonardo Boff, *Siła czułości*, wyd. Morze pomysłów, Rio 2011 r.

Tajemnica Zbawienia, która krzyżuje piękno: *"nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał"* (Iz 53, 2).

W obliczu zakrwawionego i zranionego Oblicza Jezusa, Ukrzyżowanego Piękną, Izajasz przedstawia postawę bardzo ludzką i powierzchowną, która mogłaby być również naszą: „gardzić nim... odepchnąć go... zakryć twarz... mieć go za nic...” (por Iz 53,3)



Tylko spojrzenie miłości może ujrzeć piękno oszpeconej twarzy ukrzyżowanego Chrystusa...

Tylko zakochane spojrzenie może zrozumieć piękno Jego zakrwawionej twarzy...

Tylko serce kontemplacyjne może dostrzec piękno w porażce Krzyża...

Tylko ten kto kocha, tak jak Maryja u stóp Krzyża, może objąć w Nim *"najpiękniejszego z synów ludzkich"*...

Takie jest piękno Chrystusa, *"piękno, które zbawia świat"*: *"nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za*

przyjaciół swoich" (J 15,13).

Kochane Siostry, w tym właśnie zwierciadle chcemy ponownie odkryć piękno naszego życia, piękno naszej konsekracji i misji. Starajmy się dążyć do przyswojenia sobie tego piękna: miarą mego piękna jest Jego piękno, miarą mojej miłości jest miłość Tego, *"który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie"* (Ga 2,20).

Piękno, które nie ma nic wspólnego z próżnością i światowością, z tym, co świat uznaje za piękne, z tym, co świat i reklama chcą nam narzucić i sprzedać jako piękno, jako szczęście, jako warunek spełnienia, aby poczuć się docenionym, dowartościowanym, przyjętym... przez świat!

Nie, kochane Siostry! Nie to, co przemija czyni nasze życie pięknym, harmonijnym i atrakcyjnym, ale przyjęcie stylu życia Jezusa, stylu jego relacji, jego uwagi dla innych, jego gestów miłości i czułości, wspaniałomyślnego dawania siebie innym, jego czystości, przejrzystości, autentyczności, głębi i bliskości; stylu jego wrażliwego, empatycznego, hojnego serca, czyli przyjęcie jego sposobu miłowania. Oto piękno Krzyża! Oto piękno "Ecce homo!"... Oto prawdziwe kobiece piękno, którym mamy promieniować... na Jego wzór!

Zróbmy przerwę w czytaniu i odpowiedzmy na pytania:

Wspólnotowo:

- Do czego wzywa nas Oblicze Chrystusa, *"najpiękniejszego z synów ludzkich"*?
- Ile mamy w sobie kryteriów piękna propagowanych przez kulturę estetyki oraz kult ciała i dobrego samopoczucia?

Indywidualnie:

- Co jeszcze powinnam w sobie oczyścić, aby zdobyć "piękno", które daje nam Jezus?
- Z czego powinnam się wyzwolić, aby zrobić miejsce Jezusowemu stylowi życia?

"...KRÓL PRAGNIE TWOJEJ PIĘKNOŚCI!"

Wczujmy się teraz w drugą część Psalmu 45: *"Postuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, zapomnij o twym narodzie, o domu twego ojca! Król pragnie twojej piękności. On jest twym panem; oddaj mu pokłon Cała pełna chwały wchodzi córą królewska..."* (Sal 45,11-12.14).

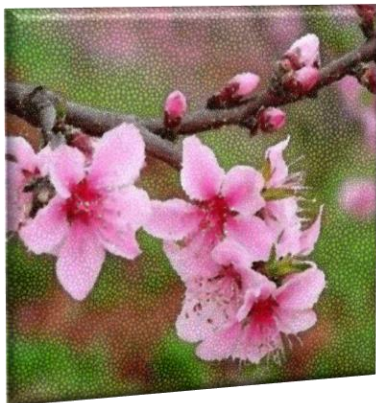
Zbyt długo "piękno" pozostawało jakby na "wyznaniu", szczególnie w naszym żeńskim środowisku zakonnym. Mylone z próżnością i przyjemnością, zostało "uznane" za "niebezpieczne" dla praktykowania cnoty: za stratę czasu! Widzimy jednak, że zarówno w Biblii, jak i w życiu świętych temat "piękna" zawsze był obecny.

W ostatnich latach to właśnie Papież Franciszek wy dobył na światło dzienne miejsce, powołanie i posłannictwo kobiety w Kościele i na świecie, jako niezastąpionej nosicielki piękna i harmonii, *"kobieta wnosi harmonię w stworzenie; bez kobiety nie ma harmonii; (...) to ona przynosi tę harmonię, uczy nas*

pieszczoty, czulej miłości i czyni świat pięknym"; (...) kobieta to harmonia, to poezja, to piękno». Do tego stopnia, że „bez niej świat nie byłby taki piękny, nie byłby harmonijny”².

„Król pragnie twojej piękności!”... ale jaka piękność jest w nas odbiciem Boga? Z pewnością piękno na wzór oblubieńca, który nadchodzi, na wzór Tego, który jest „najpiękniejszy z synów ludzkich”...

Pomoże nam to zrozumieć refleksja Kardynała Martiniego:³ *“Piękno, o którym mówię, nie jest więc uwodzicielskim pięknem, które oddala nasze niespokojne serca od wytyczonego celu. (...) Nie chodzi tu zatem o właściwość jedynie formalną i zewnętrzną, ale o taki moment istnienia, do którego odnoszą się terminy: chwała (to biblijne słowo lepiej wyraża objawione nam “piękno” Boga), przepych, powab, urok czyli to, co wzbudza radosne przyciąganie, miłe zaskoczenie, żarliwe poświęcenie, zakochanie, entuzjazm; to, co miłość odkrywa w osobie kochanej, w tej osobie, która zasługuje na oddanie się jej, dla której jest się zdolnym wyjść poza siebie i z radością się jej poświęcić”.*



Tak więc „piękno” to Bóg, to Jego „chwała”. Pomyślmy o słowach, które Najświętsze Serce objawiło Księdzu Orione w naszym Domu Macierzystym: „stąd wyjdzie moja chwała”; czyli „stąd wyjdzie moje piękno”! My, Siostry Małe Misjonarki Miłosiedzia, poprzez naszą „kobiecość” mamy misję szerzenia „chwały” Bożej, czyli „piękna”, czułości, miłosierdzia Bożego. To „piękno” stanie się ewangelizacją, apostołstwem, głoszeniem Boga Chwały, Tego, który jest „najpiękniejszym z synów ludzkich” (Ps 45,3), wystawiając Go naszym życiem konsekrowanym.

Podążając za słowami Martiniego, „piękno” przyciąga i jest przyjemne. W scenie Przemienienia apostołowie, którzy byli z Jezusem, doświadczyli radości i uroku tego „piękna”, którego nigdy wcześniej nie widzieli i chcieli tam pozostać (por. Łk 9, 33). „Piękna” osoba, „piękna” wspólnota, przywołują „piękno” bycia i życia z Nim, w Nim i dla Niego. Dom, kaplica, dzieło, w którym panuje porządek, harmonia, czystość, odzwierciedla „chwałę” i „piękno” samego Boga.

„Piękno” wspólnoty braterskiej budującej relacje na otwartości na Boga i siebie nawzajem, na przyjaźni, delikatności, przebaczeniu, wzajemnej pomocy i tolerancji, prawdzie i dobru budzi entuzjazm i pociąga młode pokolenia, a dla starszych jest skałą wierności i wytrwania.

Kardynał Martini używa tego samego wyrażenia, co cytowany wcześniej L. Boff: *“Piękno zbawi świat”*. Jest to również doświadczenie Księdza Orione: *“tylko miłość zbawi świat!”* Jeśli Bóg jest „pięknem”, jeśli Bóg jest „miłością”, to „piękno” jest „miłością”! „Miłość” jest „pięknem”! Kardynał Martini powiedział: *“Nie wystarczy ubolewać i potępiać brzydotę naszego świata. (...) Trzeba mówić o tym z sercem pełnym współczującej miłości, doświadczając tej miłości, która daje z radością i wzbudza entuzjazm: trzeba szerzyć piękno tego, co jest prawdziwe i słuszne w życiu, bo tylko to piękno naprawdę urzeka serca i zwraca je do Boga”*.

Drogie Siostry, przyjrzyjmy się pięknu naszego życia osobistego i wspólnotowego, poczynając od najprostszych rzeczy: od siebie, od „piękna” pogodnej i radosnej twarzy, od „kobiecości” i „skromności” na poziomie osobistym, w pomieszczeniach wspólnoty, w naszych pokojach, w miejscach pracy i apostołstwa.

Przyjrzyjmy się „pięknemu” naszym gestów, myśli i słów; pięknu relacji jakie mamy między sobą, z siostrami starszymi i chorymi, z najmłodszymi, ze świeckimi, z przyjaciółmi, krewnymi, pracownikami.

Przyjrzyjmy się „pięknemu” naszej modlitwy, muzyki, pieśni, „pięknemu” ciszy, dialogu, przebaczenia. „Piękno” to dobroć, grzeczność, szacunek, dobre maniery, czułość, serdeczność.

Przyjrzyjmy się „pięknemu” naszego ducha rodzinnego, sposobowi przyjęcia gościa lub czyjejś wizyty, traktowania ubogiego, odbierania telefonu, oddania się służbie innym, posługi apostołskiej.

Pamiętam, że jeden z naszych współbraci, który zatrzymał się u nas w Rzymie na obiedzie z okazji jakiegoś święta, był pod wrażeniem wystroju pomieszczeń, zadbanie o małe szczegóły w przygotowaniu stołu,

²Papież Franciszek, Poranna medytacja w kaplicy Domu św. Marty, *Kobieta jest harmonią świata*, Czwartek, 9 lutego 2017 r.

³Karol Maria Martini, List pasterski z 1999 r, *“Jakie piękno zbawi świat?”*.

delikatności, uprzejmości i gościnności sióstr; w pewnej chwili powiedział: "widać, że w tym domu mieszkają kobiety"!

"Piękno" i harmonia naszej kobiecości muszą powrócić z "wygnania", aby napęłnić nasze życie konsekrowane nowym światłem, nowym urokiem. "Prawda" i "dobroć" są bardziej promienne, gdy są przyozdobione "pięknem", które jest "chwałą", a także "świętością". Ale osiągniemy to, czerpiąc wyłącznie ze źródła "Piękna", jak Mojżesz, zstępujący z góry Synaj: "skóra na jego twarzy promieniowała na skutek rozmowy z Panem" (Wj 34, 29b).

Wielki Post to najlepszy czas, aby przyjrzeć się sobie w świetle Jego miłującego i cierpiącego Oblicza i z sercem kontemplującym stanąć przed Tym, który jest „najpiękniejszy z synów ludzkich”, demaskując w sobie z odwagą i wolnością to, co jest próżnością, światowością, powierzchownością i przesłania w nas Chrystusowe „piękno”.

Zróbmy przerwę w czytaniu i odpowiedzmy na pytania:

Wspólnotowo:

- Co z tego, co przeczytałyśmy zrobiło na nas, jako wspólnocie, największe wrażenie?
- W jaki sposób duch tego świata wkroczył w nasz „styl życia”?
- Jak sprawić, aby nasze życie wspólnotowe i apostołskie było piękniejsze? Konkretnie.

Indywidualnie:

- Jakie wyzwanie stawia przede mną ta refleksja?
- Jakie elementy próżności i światowości powinnam w sobie oczyścić?

MARYJO, PIĘKNA TYŚ JEST JAK SŁOŃCE!

W uroczystość Wielkanocy, do której się przygotowujemy, hymn z Jutrzni we włoskim brewiarzu brzmi następująco: „Już wschodzi słońce Paschalne, zabrzmią niebo weselem i ziemia śpiewa radośnie”.

Wszystko prowadzi, przez bolesną Mękę Jezusa, do nowego "Słońca", które wschodzi: "Paschalne Słońce", Zmartwychwstały Chrystus, jest nowym Słońcem, nowym obliczem "piękna", blaskiem "chwały" Ojca, zwyciężskim Królem ... "najpiękniejszym z synów nowego człowieka".

W świetle Jego piękna "niebo rozbrzmiewa weselem i ziemia śpiewa radośnie", ponieważ "piękno zbawiło świat"!



A w poranek Wielkanocny czeka na nas Maryja, która teraz obejmuje "Życie", "piękno" Zmartwychwstałego Syna... Piękna jak Słońce, jak Syn..

Maryja jest "pełna splendoru", ponieważ ona również ukrzyżowała swoje niepokalane piękno na Krzyżu Syna: "Król pragnie twojej zmartwychwstałej piękności".

Maryja jest harmonią, jest kobietą Nowego Przymierza, zrodzoną z krwi Chrystusa. Maryja jest światłem, zrodzonym ze światła Zmartwychwstałego Pana. Maryja jest matką nas wszystkich, kobietą

silną i wrażliwą, zrodzoną z przebitego Serca Syna.

Maryja jest wzorem oraz szkołą prawdziwego i boskiego piękna, i kobiecości. W sposób niezwykle wyraził to Jan Paweł II w *Redemptoris Mater*: "W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odbłaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty"⁴.

Kochane Siostry, zaprosimy do nas Maryję, aby była z nami i kroczyła obok nas w czasie tego Wielkiego Postu.

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 46.

Powierzmy jej, kobiecie prawdziwej i pięknej, przygotowanie do świąt Zmartwychwstania Pańskiego i prośmy, aby pomogła nam kontemplować Syna, abyśmy mogły kształtować w sobie Jego piękno i przeżywać święta Wielkanocne odnowione i oczyszczone przez jego odkupieńczą miłość.

Każda wspólnota na pewno odpowiednio się zorganizuje, aby przeżywać ten czas w duchu odpowiedzialności, zgodnie z wymaganiami Konstytucji i Norm Generalnych, ale proszę Siostry przede wszystkim o to, aby przeżywały każde postanowienie, każde wyrzeczenie, każdą ofiarę w świetle refleksji, którymi się podzieliłyśmy. Zachęcam Siostry do przeżywania Wielkiego Postu w kluczu piękna i świętości, aby nie był to tylko kolejny Wielki Post, złożony wyłącznie z małych reguł do zachowania, czasem małostkowych i egoistycznych, lecz pełen wielkich i autentycznych pragnień odnowienia naszej oriońskiej konsekracji.

Kończę przepięknymi słowami Ks. Orione, które niech będą także najlepszymi życzeniami wielkanocnymi:

“Prośmy Matkę Najświętszą, która jest Matką niebieskiej i boskiej miłości, aby rozpałała w naszych duszach wielki płomień miłości Boga, prawdziwej miłości Pana, takiej miłości, która nierozzerwalnie złączy nas w życiu i w śmierci w boskiej służbie dla Kościoła i dla dusz”⁵.

Obejmuję Was z wielką miłością w Panu i życzę Pięknej i Świętej Wielkanocy!



S. M. Mabel Spagnolo
S. M. Mabel Spagnolo
Przełożona generalna

Rzym, Dom generalny, 18 lutego 2019 r.

⁵ Pisma 20;76, List do Ks. Pensy, Rzym, 2 maja 1920 r.